

## PRZEKLEŃSTWO - JOGA - WIEDZA TAJEMNA – OKULTYZM WYSZEDŁEM Z PIEKŁA

Chciałbym dać świadectwo, jak bardzo niebezpieczne są: ćwiczenia jogi, medytacje, amulety i inne techniki pogańskiego Wschodu. Na początku wszystko to wygląda niewinnie, jednak jest grzechem bałwochwalstwa, który prowadzi do zniewolenia, okultyzmu a nawet satanizmu. W moim życiu przeszedłem całą tę drogę. Ale dzięki Bogu, powróciłem do Pana.

Mam na imię Wiesław. Jako najstarszy z sześciorga rodzeństwa nie miałem łatwego dzieciństwa. Obowiązki przerastające dziecinne możliwości, brak miłości, złe traktowanie i **przekleństwa ojca sprawiły**, że od dziecka byłem raniony i bardzo cierpiełem.

W wieku dwunastu lat Pan Bóg dokonuje w moim życiu pierwszego cudu ratując mi życie. Byłem człowiekiem wierzącym i praktykującym, dwa razy w roku spowiadałem się i przystępowałem do Komunii św. Ale dzisiaj wiem, że wówczas byłem letnim i nijakim katolikiem. **Nie znałem katechizmu, Jezusa i Pisma Świętego, nie żyłem zgodnie z Dekalogiem**, ciągle łamałem któreś z dziesięciu przykazań. Ponadto wierzyłem w zabobony (czarny kot przebiegający drogę - to nieszczęście, a kominiarz zwiastuje szczęście itd.). Wierzyłem w przepowiednie, chodziłem do wróżki, korzystałem z usług numerologa.

Nie wiedziałem, że trzymanie w domu posążków Buddy, znaków zodiaku, książek ezoterycznych, noszenie talizmanów – ostatnio modny i bardzo niebezpieczny pierścień Atlantów - wiara w horoskopy, nałogowe oglądanie telewizji i złych treści w **internecie jest grzechem bałwochwalstwa, który rozwija się w człowieku jak choroba nowotworowa.**

### **Ucieczka w pustkę**

W wieku 23 lat poznałem dziewczynę. Nie zwracając uwagi na jej charakter, oczywiste wady i brak wiary, kierując się jedynie jej urodą – wziąłem z nią ślub. Bardzo ją kochałem. Zamieszkaliśmy u teściowej pod jednym dachem, która była rozwiedziona, ponadto systematycznie korzystała z usług tarocistki i kabały. Urodziło się nam dwoje kochanych dzieci. Żeby odłożyć trochę pieniędzy i otrzymać szybciej mieszkanie, wyjechałem za granicę. Żona dysponowała gotówką i wolnym czasem. Dziećmi opiekowała się babcia i prababcia, u której w mieszkaniu stał duży posążek Buddy, dziadek natomiast malował święte obrazy. Po 5-ciu latach małżeństwa żona stwierdziła, że kocha innego i między nami wszystko skończone. Podkreśliłem powyższe zdania, które zadecydowały w 70% o rozpadzie małżeństwa i uchyliły drzwi do okultyzmu. Wziąłem walizki i wyprowadziłem się do hotelu. Przeżyłem szok i załamanie nerwowe. Zamiast zwrócić się do Boga, uciekłem w alkohol. Nie chciałem pić, ale musiałem, chciałem się zapić na śmierć, a nie mogłem.

W 1990 roku trafiam do ośrodka leczenia nerwic. Uczestniczę w terapii grupowej: każdy opowiada szczegółowo o sobie, o swojej rodzinie, dzieciństwie, o swoich przeżyciach negatywnych i pozytywnych (rodzaj spowiedzi). Znika jeden objaw nerwicy: pieczenie stóp. Natomiast zostaje niepokój, bezsenność i rozbita osobowość. Wówczas nie miałem pojęcia, że proces mojego uzdrawiania i „sklejania” rozbitej osobowości mógłbym skutecznie zakończyć w Kościele Jezusa Chrystusa. Podświadomie szukałem jednak ratunku i odpowiedzi na pytanie – dlaczego?! Dlaczego od dziecka tak bardzo cierpię, dlaczego mnie to zło tak dotyka!?

Nie mogłem znieść ciszy i na przemian słuchałem radia i karmiłem swój wzrok i umysł programami telewizyjnymi, które były gwoźdźmi do trumny. W 1991 r. w audycji radiowej usłyszałem ogłoszenie: „**Joga – relaks, dobre samopoczucie**” – zajęcia pod wskazanym adresem. Ośrodki o podobnym profilu działają aktualnie pod różnymi nazwami. Dziś bardzo boleśnie uświadamiam sobie, że zło zdobywa coraz większą siłę oddziaływania i przyciągania dzięki mediom.

### **Joga**

Wówczas nie miałem pojęcia, co to jest joga, ale wydawało mi się, że właśnie w niej znajdę odpowiedź na moje pytania. Zacząłem praktykować medytację wschodnią.

Nauczyciel (guru) prowadził relaks z podkładem muzycznym i **wykłady na początku głównie o miłości**. Mój nauczyciel stał się moim bożkiem nr 1, głównie dlatego, że już przy pierwszym spotkaniu okazał mi dużo ciepła i troski, których nie doznałem w rodzinie. Tym gestem zdobył sobie moje bezgraniczne zaufanie. Oczywiście przestałem chodzić do Kościoła, żeby w pełnej wolności rozwijać się duchowo, psychicznie i finansowo. Zwolniłem się z pracy. Pracowałem w przedsiębiorstwie remontowym, byłem brygadystą i ślusarzem. Uczęszczałem na szkolenia w systemie Multi Lever Marketing – sprzedaż sieciowa (piramida wynagrodzeń). Brałem udział w szkoleniach nawet w Austrii jako broker ubezpieczeniowy. Podjąłem pracę jako przedstawiciel handlowy w branży kosmetycznej i medycznej. Miałem przydzieloną dużo młodszą kobietę. W tej grupie obowiązywało totalne posłuszeństwo nauczycielowi. Znalazłem się w innym – wydawało mi się – lepszym niż dotychczas świecie.

Uczestnikami zajęć byli ludzie po studiach, w większości bardzo uczynni i wrażliwi, jednak poranieni, z rozbitych rodzin, żyjący jak i ja w grzechu. Byli wśród nich lekarze, prawnicy, nauczyciele, biznesmeni. Po kilku miesiącach uczestnictwa w zajęciach poczułem się znacznie lepiej, przestałem pić i palić.

Zajęcia odbywały się w klubie osiedlowym lub szkole podstawowej. Jest to bardzo ważny szczegół, na który w tym czasie nie zwracałem uwagi. Odbywały się też zajęcia wyjazdowe tzw. odosobnienia, na które składały się: intensywne ćwiczenia ciała (asana) otwierające czakry; ćwiczenia oddechu (tzw. pranayama); wykłady buddyzmu, sufizmu, wiedzy tajemnej. Nauczyciel posługiwał się też wyrwanymi z kontekstu słowami Pisma Świętego i modlitwą „Ojcze nasz”. Ćwiczenia jogi, odpowiednie odżywianie się i wiedza miały mi zapewnić przekroczenie siebie, w celu uzyskania „stanu Buddy” (stanu mistyki pogańskiej) – samozbawienia.

Wyjeżdżałem też na szkolenia do jednego z krajów Europy zachodniej. Tam w specjalnym ośrodku nad samym morzem tzw. Centrum Sufizmu spotykali się liderzy grup medytacyjnych – sufickich i nie tylko z różnych krajów. Tylko nas Polaków było zawsze około 5 osób. Naszą edukację, pobyt, wyżywienie (wegetariańskie) sponsorował nauczyciel mojego nauczyciela (były minister finansów tego kraju). To właśnie on przekazywał naszemu nauczycielowi wiedzę tajemną, techniki medytacyjne i inne materiały. Gościłem go również w swoim mieszkaniu. Po jego wizycie mój nauczyciel stwierdził, że powodem moich niepowodzeń i niepokojów jest krzyż, który wisi w moim pokoju – i dlatego kazał mi go usunąć. Uwierzyłem kłamstwu szatana i usunąłem krzyż.

Otrzymałem nakaz prowadzenia relaksu. **Prowadząc relaks powtarzałem w swoim umyśle mantrę, odwołującą się do sił kosmicznych.** Taką mantrą można wzywać różne bóstwa i siły demoniczne. Wiadomo, że podobnym oddziaływaniom poddaje się leki homeopatyczne, amulety i inne produkty związane z okultyzmem. Kupujący na rynku kasetę relaksacyjną z podkładem muzycznym nie ma pojęcia, jak ona powstaje: w czasie nagrywania takiej kasety w studio nagrań nauczyciel wykonywał mantrę razem ze swoją najlepszą uczennicą. **W ten sposób nakłada się na kasetę tajemniczą energię, której nie słyhać, ona jednak działa. Wymedytowaną energię grupy można przesyłać w oznaczone miejsca i konkretnym celu.** Energię można pobierać (okradać) z innych ludzi i całych skupisk ludzkich, a najbardziej subtelna energia ściągana jest z dzieci przez tzw. duchowych nauczycieli. Dlatego omówione zajęcia często odbywają się w szkołach i klubach. Można też wpływać na czyjeś myśli na pewną odległość, osiągnąć sukces w biznesie, zniszczyć konkurencję. Wystarczy mieć czyjeś zdjęcie, numer telefonu, nawet cząstkę z jego garderoby. Tę tajemną wiedzę praktykował mój nauczyciel i przekazywał ją nam - oddanym uczniom.

Prowadził on również wykłady w wielu miejscach na różne tematy – o miłości, o dobrym samopoczuciu, o biznesie, jodze itd. **Podczas prowadzenia wykładów zawsze wymagał, aby kilku jego uczniów wykonywało w ciszy mantrę** Wykonywana mantra, która odwoływała się niby do życia i światła, w konsekwencji przyniosła tak straszne skutki w moim życiu. Przytoczę przykład: pewna pani, która nie uczęszczała na zajęcia z jogi, tylko ukończyła kurs wróżenia z kart Tarota, po ukończeniu tego kursu nie wróżyła i twierdziła, że nigdy nie będzie wróżyć zawodowo. Jednak po czterech latach przyszedł tak silny impuls wróżenia, że założyła salon wróżb.

Sam uczęszczałem na festiwal pt. „Nie z tej ziemi”, tu profesjonalni okultyści leczyli metodą reiki, kolorami, muzyką, lekami homeopatycznymi. Usługi swe proponowali bioenergoterapeuci i radiesteci. Można było skorzystać z porad wróżbitów, astrologów i numerologów. Dostępne były kamienie szlachetne, talizmany, żywność wegetariańska, literatura okultystyczna itp. Ja sprzedawałem książki Sufizmu, Tarota, kasety relaksacyjne, nagrane przez mojego guru, i reklamowałem prowadzone przez niego szkołę jogi i kursy Tarota. Uczennice bezpłatnie wróżyły z kart Tarota. Tego rodzaju festiwale i akcje mają przynieść zdrowie i szczęście, w rzeczywistości wystawiają uczestników na działanie tajemniczych sił kosmicznych, świata duchowego, nieprzyjaznego człowiekowi. W tamtym okresie nie byłem świadomy ogromu zła, które mnie osaczyło za moim przyzwoleniem. Nieświadomie oddawałem swój umysł, ciało, wolę, duszę nauczycielowi i demonowi okultyzmu. Korzystałem też z bardzo niebezpiecznych leków homeopatycznych. Twórca homeopatii niemiecki lekarz Samuel Hahnemann w 1777 roku został przyjęty do loży masońskiej w Transylwani. Dodatkowo parał się spirytyzmem; Jak sam oświadczył homeopatia powstała dzięki informacjom przekazanym mu podczas seansów spirytystycznych. Nie wdając się w szczegóły, rozpatrując tylko myśl: *kropla draży skałę*, skutki muszą być tragiczne.

Jako pilny i wdzięczny uczeń dostałem tajemne imię a po pięciu latach uczestnictwa w zajęciach jogi sam prowadziłem relaks dla mojej grupy i relaks w innych miastach. Brałem udział w seansach uzdrawiających. Prowadził je guru, stosując między innymi hipnozę. Medytowałem, mantrowałem i mudrowałem 20 godzin na dobę. Mało spałem i mało jadłem. Spędziłem setki godzin na medytacji i ćwiczeniach jogi. Bardzo wiele mi obiecywano: będę mógł zrzucić z siebie lęk i przygnębienie; poprawę zdrowia i samopoczucia, równowagę ducha i ciała; osiągnę powodzenie i sukces; będę mógł zmieniać koleje swego życia; osiągnąć nadludzką moc i siłę, ba, osiągnąć nieśmiertelność itd. Oczekując na spełnienie tych obietnic wydawało mi się czasem, że jestem pełen mocy i pewny siebie. **Po wykonaniu zalecanych praktyk i technik doświadczyłem przerażającej pustki i beznadziei.**

**Wieloletni bioenergoterapeuta oraz O. Jacques Verlinde, którzy porzucili podobne praktyki, ocenili je jako manipulowanie przy zapalniku bomby, która w każdej chwili może wybuchnąć! Przez wiele lat zajmowałem się takimi niebezpiecznymi manipulacjami. Jak się to skończyło, o tym piszę w niniejszym świadectwie.** Każdy spirytyzm, okultyzm, magia, joga i amulet – jakkolwiek ma rodowód – jest źródłem złych energii i duchów, emanujących na człowieka i jego otoczenie. One powoli, ale skutecznie rujnowały moją psychikę, ciało i duszę.

W szkołach organizuje się akcje, w czasie których można się poddać zabiegom bioenergoterapeutów i radiestetów. Wszystko to nie ma nic wspólnego z wiarą chrześcijańską, ponieważ jest albo prowadzi do magii i okultyzmu, jest przejawem neopogaństwa, które nosi różne naukowe określenia np. alternatywne metody leczenia, antropozofia, teozofia, doskonalenie umysłu metodą Silvy, czy wreszcie New Age.

Jakimi energiami leczą tzw. uzdrowiciele? Niektórzy z nich nie chcą leczyć w kościołach, ponieważ przeszkadza im obecność Najświętszego Sakramentu. Powyższe fakty pozwalają mi stopniowo zrozumieć tajemnicę rzeczywistego oddziaływania różnych metod i praktyk jogi.

Zło poprzez magię działa w dwu kierunkach. W pierwszym etapie wydaje się, że służy człowiekowi, który nie jest świadomy, że otwiera się na działanie szatana. (Np. poprzez relaks, ćwiczenia), **dlatego ja bardzo szybko otrzymałem to, czego oczekiwałem, pozbyłem się nałogów i złego samopoczucia po to, aby pogrążyć się w zło z wyższej półki to znaczy okultyzm.** Oczywiście jest też to, że wszyscy uczestnicy zajęć po inicjacji i nadaniu tajemnego imienia, bardzo dobrze zarabiają i świetnie się czują. Tajemne imię nadaje się w celu osłabienia związku, jaki powstaje z Jezusem Chrystusem na chrzcie świętym. Polskim firmom nadaje się nazwy np. Lewiatan, którego biblijne pochodzenie jest symbolem chaosu a w Starym Testamencie występuje jako uosobienie zła, o którym już prorok Izajasz (Iz 27,1) pisał: *”W ów dzień Pan ukarze swym mieczem twardym, wielkim i mocnym, Lewiatana, węża płochliwego, Lewiatana, węża krętego; zabije też potwora morskiego.”*

Trzeba pamiętać, że dopiero wtedy szatan zaczyna objawiać wielką agresję (prawdziwe oblicze) i usiłuje zniszczyć człowieka, gdy ten chce się od niego uwolnić i opowiedzieć się radykalnie za nauką Jezusa Chrystusa.

**Po pewnym czasie uczestnictwa w tego typu zajęciach człowiek traci swoją wolę, jest kierowany przez nauczyciela (a może szatana ?) i sterowany, aby szerzyć zło.** Mój nauczyciel – guru – długo dobierał sobie odpowiednich ludzi, a w końcu miał ich wszędzie – w urzędzie miasta, na uczelni, w banku, sądzie, biznesie, a nawet w służbie zdrowia. Człowiek ten zawsze zachowywał się poniżej przyzwoitości, pomimo tego zachowania manipulował pokaźną grupą wykształconych, wrażliwych aczkolwiek bardzo poranionych przez grzech ludzi. Może on działać poprzez swoich ludzi, przedmioty, zwierzęta. Na przykład od guru otrzymałem kota, który się dziwnie zachowywał, od jego uczennicy, już po wyjściu z sekty, kwiatek i różaniec. Rzeczy te też były skażone magią.

**Mój grzech działał na moje dzieci.** Czy to przypadek, że gdy byłem w sekcie mój syn brał narkotyki a życie mojej córki waliło się. Ile zła wyrządziłem nieświadomie rodzinie i znajomym? Na zajęcia do mojego nauczyciela przyjeżdżali ludzie, którzy zajmują się astrologią, numerologią i od nich słyszałem, że wielu polityków, biznesmenów korzysta z tej wiedzy. Ba, robi się nawet wykresy astrologiczne dla rządzących państwami. Nauczyciel prowadził również szkołę Tarota. Wykładał buddyzm, sufizm, ezoteryzm.

### **Powrót do Boga**

Były okresy, kiedy chciałem się wycofać. Nie dałem jednak rady, zajęcia relaksacyjne działały jak magnes, gorzej niż nałóg. Gdy dłużej niż tydzień nie poszedłem na zajęcia jogi, czułem się rozbity. Szedłem, było dobrze. Dzisiaj mam świadomość, że były to pęta, łańcuchy. Dopiero w 2002 roku nastąpił przełom, który zawdzięczam mojej mamusi. Podobnie jak święta Monika, wymodliła moje nawrócenie. Po jedenastu latach nie chodzenia do kościoła ukląknę i na oczach guru i poprosiłem Boga: Boże, powiedz, co tu jest grane?! Gdzie ja jestem? Pan zlitował się nade mną! Natychmiast zaświeciło w moim umyśle światło Ducha Świętego, podobnie, jak u św. Pawła. Duch Święty powiedział mi: to jest sekta i guru kieruje umysłami tych, którzy uczestniczą w zajęciach jogi, jesteśmy ubezwłasnowolnionymi narzędziami w rękach szatana.

Moja decyzja była natychmiastowa: odchodzę, uciekam. Niestety guru też wiedział, że już wiem, kim on jest i wówczas zważyło się całe piekło na mnie. **Prysnęło dobre samopoczucie, zbudowane przez szatana na piasku. Zaczął się horror, przestałem logicznie myśleć – rozbita osobowość. Szatan uderzył w ciało, psychikę i rzeczy materialne.** Po zajęciach nie mogłem wejść do domu, spałem u znajomych. Ślusarze 3 razy otwierali drzwi mieszkania za pomocą wiertarki. Wyniosłem i wyrzuciłem wszystko z domu, większość za miasto i tam spaliłem, część garderoby wyrzuciłem do blokowego zsypu i tam się zapaliły. Czułem obecność zła w całym bloku mieszkalnym, a działy się straszne rzeczy – nie mogłem spać, jeść, przebywać w mieszkaniu. Najgorsze były pierwsze dwa lata po opuszczeniu sekty.

O mojej sytuacji, w której się znalazłem, chciałem poinformować lekarza, policję i sąsiadów – ale się bałem. W końcu po kilkunastu dniach opuściłem już puste mieszkanie, nie mając żadnego dowodu tożsamości, żadnych pieniędzy i nic do jedzenia. Klucze od mieszkania przekazałem uczniowi guru, który nie miał gdzie mieszkać - zamiast dzieciom czy sąsiadom. Natomiast ja postanowiłem do niego już nie wracać. W moim umyśle tkwiła myśl, że miasto Kraków zostanie zniszczone z powodu grzechów jego mieszkańców. Oddaliłem się około 40 kilometrów od miejsca zamieszkania. Szedłem w pożyczonym ubraniu z ciucholandu, po drodze prosiłem o chleb i wodę w sklepach spożywczych. Groziła mi utrata własnościowego mieszkania i życia. Byłem przeznaczony na śmierć, ale Pan Bóg zdecydował inaczej. Kolejny raz unikałem śmierci, wróciłem, żyję! Dzisiaj wiem, że przywrócenie do normalnego życia kogoś, kto był po uszy uwikłany w jodze, okultyzmie i magii, jest większym cudem, niż wskrzeszenie Łazarza. **Piekło zaczęło się tak niewinnie: brak modlitwy, horoskop, wróżba, talizman, amulet, ćwiczenia jogi.**

Czułem, że ratunkiem dla mnie jest Kościół, jednak pozostał poważny problem: przez pół roku nie mogłem wejść do kościoła, nie mogłem się modlić, szczególnie na różańcu, który jest skuteczną bronią przeciwko szatanowi. Nie mogłem też słuchać Radia Maryja, natomiast

innych rozgłośni- tak. Bardzo często leżałem przed Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach, tam było mi trochę lżej. Byłem też okradany z energii – chodzący manekin. Dzisiaj wiem, że byłem głęboko w piekle. Szatan zabierał mi siłę, energię i chęć do życia. Moja dusza była przywalona głazami grzechu, szczególnie pychą. Kto idzie opisaną przeze mnie drogą do końca, staje się ubezwłasnowolnionym narzędziem – medium – przez które działa szatan.

### **W rękach Boga**

W końcu udało mi się wejść do Bazyliki i przystąpić do spowiedzi. To było zaskakujące – żadnych oskarżeń. **Kapłan mówi: Jezus Cię kocha. On nie umie inaczej i odpuszcza ci wszystkie grzechy.** Ale ja nie mogę się modlić, do umysłu napływają czarne myśli. Zaczynam „Ojcze Nasz”, czy „Zdrowaś Maryjo” i nie wiem, co dalej, ale cały czas próbuję i walczę i **zauważam, że gdy się modłę, szatan musi czekać za drzwiami mojego umysłu.**

W 2003 r. chodzi ksiądz proboszcz po kołędzie. Wszystko przygotowane, świece się palą, wychodzę z pokoju, aby przyjąć księdza – w tym momencie drzwi same się zatrzasują. Wziąłem pożyczkę, wyrobiłem dokumenty, wyremontowałem i umeblowałem mieszkanie. Ale dalej dzieją się dziwne, paranormalne rzeczy. W pracy ksero w moich rękach często nie działa, muszę wyrzucić telefon komórkowy, który pali w ręce, nie działa nowa pralka, nie działa radio, szczególnie fale Radia Maryja, nie działa telefon stacjonarny. Udałem się też do psychiatry. Od niego otrzymałem receptę na leki psychotropowe, których nie wykupiłem. Wiem, że jest to zemsta szatana, ale te jego działania jeszcze bardziej go demaskują. Bóg na to pozwalał, abym jeszcze gorliwiej się modlił, przystępował do sakramentów świętych i liczył tylko na Niego. **Postawiłem wszystko na Chrystusa i Jego moc uzdrawiającą w Kościele. I to mnie uratowało.** Wyniosłem z domu i wyrejestrowałem telewizor. Wówczas nie wiedziałem, że istnieje Telewizja Trwam. Przestałem słuchać wszelkich rozgłośni poza Radiem Maryja i innymi rozgłościami katolickimi. Wyczyściłem mieszkanie z wszelkich przedmiotów związanych z pogaństwem. Przestałem kupować Gazetę Wyborczą i inne czasopisma związane z reklamą zła. Przestałem chodzić na zakupy w niedziele i święta. Nareszcie kupiłem Pismo Święte i Katechizm, zacząłem systematycznie je czytać i rozważać. Staram się radykalnie żyć zgodnie z Dekalogiem i Ewangelią Jezusa Chrystusa. Po pewnym czasie odkryłem, że Słowo Boga jest żywe, leczy, uzdrowia, daje nadzieję, radość i jest też aktualne do moich potrzeb i problemów dnia codziennego

Nawiązałem kontakt ze wspólnotą księży Michalitów, ze Stowarzyszeniem Faustinum, powierzyłem się opiece św. Michałowi Archaniołowi. Potem trafiłem do wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym („Metanoia”). Korzystałem z modlitwy o uzdrowienie i uwolnienie wielu wielkich Chrystusowych charyzmatyków i kapłanów egzorcystów. Korzystałem z rekolekcji poświęconych przebaczeniu i uzdrowieniu. Modliłem się o łaskę przebaczenia wielu osobom, które mnie zraniły. Odkryłem też pewną zależność: człowiek zraniony nieświadomie rani innych, szczególnie słabszych.

Doświadczyłem, czym jest mądrość, miłość miłosierna i moc Boga Ojca i Jezusa Chrystusa, który działa przez kapłanów i Kościół. Kapłani sprawują posługę w imieniu i mocą Jezusa Chrystusa, dlatego proszę – **módlmy się wszyscy za nich.**

Na modlitwie Pan Jezus pokazał mi również moje poranione drzewo genealogiczne. Została odprawiona Msza św. i egzorcyzm o uwolnienie mieszkania i oddalenie konsekwencji grzechów w rodzinie np. przekleństw, złorzeczeń, grzechów związanych z praktykami okultyzmu, spirytualizmu, magii, wróżbiarstwa, uzdrowicielstwa okultystycznego (bioenergoterapia). Przeklinający ojciec w końcu mnie pobłogosławił. Podczas modlitwy na Mszy św. w czasie adoracji Najświętszego Sakramentu Jezus dawał i daje więcej, niż na to zasłużyłem – im większy był mój grzech, i większa ufność w Miłosierdzie Boże, tym większa łaska . Mojego doświadczenia wychodzenia z niewoli okultyzmu nie jestem w stanie szczegółowo opisać. To był horror trwający kilka lat. **Szatan uderzał w umysł, ciało, psychikę i rzeczy materialne.**

## Przeestroga

Dlatego dzisiaj gorąco proszę i apeluję do ludzi odpowiedzialnych za media i pracujących w mediach. Ci ostatni na pewno nie wiedzą, komu służą za dobre wynagrodzenie tak, jak ja żyłem w niewiedzy. **Nie reklamujcie zła.** Nie walczcie z Bogiem i Kościołem – przecież w większości jesteśmy ochrzczeni, nasi dziadkowie, pradziadkowie przelewali krew za naszą wolność. **Nie macie pojęcia, ile ludzi cierpi z powodu reklam zła.** Nie niszczyście siebie, swoich rodzin, znajomych, naszej wspólnej, tak bardzo poranionej Ojczyzny, którą tylko sam Bóg może uleczyć, wywyżżyć i uzdrowić. **Ludzie biznesu, politycy – nie korzystajcie z porad wróżbitów, numerologów, astrologów itd., gdyż korzystanie z ich magicznej wiedzy prowadzi do zaprzędania swojego życia, duszy i firmy diabłu.**

Przeżyłem horror dlatego, że ktoś wpuścił oszusta na fale eteru, a on dał tylko ogłoszenie o miejscu, w którym uprawia się jogę. Ja to ogłoszenie usłyszałem i to był początek mojej tragedii, której tu daję świadectwo. Tak zaczęła się moja droga, u kresu której był szatan. Dzisiaj niestety może on dużo więcej, bo do swej dyspozycji ma swoje media. Szatan kamufluje swoją wrogość do człowieka i dlatego wydaje się przyjazny, kiedy mu się służy. Niszczy zaś tego, kto od niego odchodzi i zbliża się do Boga – bo świat leży jeszcze w mocy Złego (por. 1 J 5,19). Ilu Polaków nosi amulety, korzysta z numerologii, astrologii, wróżb i ćwiczeń jogi otwierających czakry, w których zamieszkał demon, po to, aby móc więcej zarobić, mieć władzę i być zdrowym. Pamiętajcie, to wszystko pochodzi od szatana. **Korzystając z jego wiedzy i środków stajecie się jego własnością.** Przyjdzie czas, on się o was upomni. **Czy warto, skoro Jezus daje więcej?**

Proszę, wyrzućcie z domu wszystkie rzeczy pogańskiego wschodu czy zachodu – książki, karty, talizmany, pornografię, pierścienie Atlantów, znaki Zodiaku. Wszystkie te rzeczy posiadają ducha innych kultur i religii, a niektóre są nasycone obrzędami szamańskimi i magią i odciskają one piętno na naszej duszy i ciele. Odwracają nas od Boga, Chrystusa i Jego Kościoła, działają negatywnie na nas i na otoczenie. Dlatego horoskopy, broszury, książki proszę spalić, natomiast inne przedmioty przed ich wyrzuceniem należy w ogniu opalić, aby je pozbawić złych mocy i zniszczyć.

Nie posyłajcie dzieci na kursy szybkiego uczenia, ćwiczenia jogi, kung-fu, nie leccie ich homeopatią. Nie pozwalajcie, aby wychowywał je internet i telewizor. Nie pozwólcie, aby już w szkołach podstawowych a nawet w przedszkolach, wasze dzieci brały udział w zabawach ze strojami pogańskimi, kadzidłami, świecami zapachowymi – nie wspominając o wróżbach, laniu wosku, muzyce techno czy heavy metal i technik szybkiego nauczania. Moce zła w nich zawarte bardzo szybko zniewalają człowieka pod pozorem dobra na początku, aby w odpowiednim czasie zniszczyć go i zaprowadzić do piekła. To sianie ziarna przez szatana, które kiedyś wyda swój owoc.

Pamiętajmy jednak, że szatan, chociaż jest mocny i przebiegły, nigdy nie pokona Mądrości i Mocy Boga. A zwycięstwo, jeśli przyjdzie, to tylko przez Maryję, jak zapowiedział Sługa Boży Kard. A. Hlond. Były to słowa prorocze, gdyż pokonała Ona już komunizm, **pokona również liberalizm, gdy my katolicy porzucimy grzech bałwochwalstwa i aborcję.** Pan dał nam Ojca Świętego Jana Pawła II, uwolnił z pęt komunizmu, powstała Telewizja Trwam i Radio Maryja oraz inne rozgłośnie katolickie. Są to środki masowego przekazu o zasięgu światowym, zatwierdzone przez władzę Kościoła, wolne od sekt i okultyzmu; pomagające budować osobowość człowieka opartą na Bogu, Ewangelii i Prawdzie.

Na zakończenie wszystkim ludziom poranionym, uwikłanym w nałogi i sekty życzę, doradzam i proszę, aby zaufali Stwórcy, aby przebaczała i cierpliwie oraz systematycznie pracowali nad sobą; codziennie czytali i rozważali Pismo Święte i żywoty świętych; często uczestniczyli w Eucharystii i adoracji Najświętszego Sakramentu. Wskazane są również modlitwa, post, jałmużna i pielgrzymki do miejsc świętych, i znaleźli się we wspólnocie, myślę, że najlepsza jest Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym. Stopniowo nastąpi „metanoia” – przemiana umysłu i serca w nas samych, w naszych rodzinach, naszej ojczyźnie.

Doświadczyłem aktualności słów: „Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli” (niewoli grzechu). Dlatego dzisiaj, ja Wiesław – stary grzesznik – mogę i chcę zostać wielkim świętym. Nasza świętość zacznie promieniować, gdy wprowadzimy w życie Pierwsze Przykazanie: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną”.

**Znam odpowiedź na dręczące mnie pytania: dlaczego cierpię, dlaczego zło mnie tak dotyka. Dzisiaj jestem pewny, że powodem moich cierpień i niepowodzeń był grzech – grzech własny, grzech moich przodków, brak wiedzy i wiary.** Nie wiedziałem, że istnieją tak wyraźne dwa światy – świat dobra i świat zła. **Świat dobra: błogosławieństwa, modlitwa, czytanie Pisma Świętego i żywotów świętych, sakramenty święte i sakramentalia (woda święcona, obrazy świętych, krzyżyki i medaliki) adoracja Najświętszego Sakramentu** prowadzi do napełniania się duchem Jezusa Chrystusa.

Świat zła: przekleństwa, horoskopy, wróżby zabobony, amulety, astrologia, numerologia, bioenergoterapia, radiestezja, homeopatia, joga, pornografia, aborcja itd. (Napełnianie się duchem zła). Był w moim życiu okres kiedy łączyłem te dwa światy – chodząc do kościoła, łamałem Przykazania. Był też okres kiedy totalnie oddałem się demonowi. **Pomimo tego On, Jezus Chrystus czuwał i był bardzo blisko mnie i nie pozwolił mi zniszczyć.** Pomimo, że był tak bardzo przeze mnie obrażany i raniony. Dzisiaj wiem na pewno z własnego doświadczenia i chcę krzyknąć, że tylko On Jezus Chrystus jest jedyną miłością i uzdrowicielem, który leczy ciało, duszę i psychikę, poprzez swoich kapłanów posługujących w kościele. Z tak totalnej ruiny w ciągu 6 lat przywrócił mnie do życia w Bogu. Stworzył nowego człowieka. Z głębokich ran powstałych w wyniku grzechu pozostały już tylko blizny na duszy i ciele. Doznałem uzdrowienia kręgosłupa, ducha, duszy, umysłu. Nastąpił totalny powrót syna marnotrawnego, który był już w przedsionkach piekła, została mi przywrócona godność dziecka Bożego.

**Dziękuję Ci mój Kochany Jezu i kocham Cię mój Jezu.**

**Przeostroga św. Pawła**

W Piśmie Świętym znalazłem genialną przestrożę św. Pawła, która streszcza wszystko, o czym dałem świadectwo:

*Bacicie, aby kto was nie zagarnął w niewolę  
przez tę filozofię, będącą czczym oszustwem,  
opartą na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata,  
a nie na Chrystusie (Kol 2,8).*

We współczesnym świecie owe *filozofie, oszustwa, ludzkie tradycje i żywioły świata* funkcjonują w konkretnych organizacjach, ruchach, stowarzyszeniach, sektach i przybierają formę okultyzmu i magii. Stanowią one centrum neopogaństwa, określanego jako New Age.

**W moim nawróceniu największą rolę odegrały Matka Boska Częstochowska i moja Mamusia, wstawiennictwo św. Teresy od Dzieciątka Jezus, św. O. Pio, św. S. Faustyny Kowalskiej oraz św. Michała Archanioła.**

Dziękuję wszystkim kapłanom, siostronom zakonnym i osobom świeckim, którzy pomogli mi wyjść z sekty i nadal pomagają, gdyż walka się nie skończyła, abym mógł wzrastać w miłości i świętości.

Bóg Wam zapłać i Szczęść Boże!

Wiesław